

**PRENUMERATA MIESIĘCZNA:**

Za 1 wyd. „Poranna” lub „Wiecz.” 40 M  
 Z dostawą w miejscu . 42 M  
 Z przesyłką pocztową . 46 M  
 Za 2 wyd. „Poranna” i „Wiecz.” . 80 M  
 Z dwurazową dostawą  
 w miejscu . . . . . 84 M  
 Z przesyłką pocztową . 92 M

**NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPLĄCONO RYCZAŁEM****CENA NUMERU POJEDYNCZEGO****2 Mk.****GAZETA****WIECZORNA**

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcji przy ul. Sokoła 4<sup>1</sup>  
 Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

**Nr. 5285.****Lwów, piątek 18 czerwca 1920****Rok XI**

# Nasza sytuacja nie daje powodu do obaw! Skulski prosi o prolongatę!

## Rosyjskość, czy wszechrosyjskość.

Lwów, 17. czerwca.

Wojna z Rosją nakłada na nas obowiązek zdawania sobie jasno sprawy, z kim walczymy, kim jest nasz przeciwnik. Odpowiedź dokładna ma zawsze tę dobrą stronę, iż zbliża nas do odpowiedzi, również dokładnej, o jakie tendencje toczy się walka, jakie mogą być jej właściwe cele.

Nie dość jest stwierdzić, że prowadzimy walkę z Rosją, lub inaczej, iż ją prowadzimy z Rosją sowiecką. Trzeba przecież zdać sobie sprawę z tego, czem ta Rosja sowiecka jest właściwie, a także, czem chce być. Musimy się przy tem zastrzedz, że materiały, jakie można mieć w ręku, nie są kompletne, lecz dorywcze.

Oto leży przed nami „Zasadnicza ustawa rosyjskiej socjalistycznej federacyjnej sowieckiej republiki”, jeszcze z 10. lipca 1918 r. Dwa lata zatem ubiegnie niedługo od dnia jej uchwalenia; nie sądzimy jednak, by weszły w tekście jakieś nowe esencjonalne zmiany.

Paragraf drugi ustępu pierwszego opiewa: „Sowiecka rosyjska republika spoczywa na podstawie wolnego związku wolnych narodów, jako federacja sowieckich narodowych republik”. W tym paragrafie zatem jest wypowiedziana zasada federacji w formie absolutnej. Nie oznacza to bynajmniej zaniku rosyjskiego państwa, czy też rosyjskiej państwowości. Ma ona oczywiście istnieć nadal... w sowieckiej formie.

To państwo nie rosyjskie, ale ogólnorosyjskie ma swe własne naczelne organy. Paragr. 12 rozdziału drugiego mówi wyraźnie: „Zwierzchnicza władza w R. S. Fed. Sow. Republika należy do wszechrosyjskiego Zjazdu Sowietów, a w okresie między zjazdami należy do Wszechrosyjskiego centralnego wykonawczego komitetu.

Ta wszechrosyjskość ustroju republiki sowieckiej jest podkreślona kilkakrotnie w rozmaitych innych jeszcze ustępach owej konstytucji. Przetłumaczona na język potoczny i nie oznacza ona nic innego, jak wszechrosyjskość carskiego imperyum od czasów Piotra Wielkiego. W rzeczywistości zatem republika sowiecka nie jest rosyjską, ale wszechrosyjską, a jest to różnica znaczna, bardzo znaczna, dla każdego, kto choć trochę jest obeznany z rosyjską historią i z rosyjską polity-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

## Opuszczenie Kijowa nastąpiło po osiągnięciu wszystkich celów strategicznych!

Nasza sytuacja nie daje powodu do pesymizmu.

Warszawa, 17. czerwca.

(Telef.) (m). Fakt ewakuacji Kijowa użyty został przez narodową demokrację do kampanii pokojowej i zmusił kompetentne czynniki wojskowe do udzielenia wyjaśnień w tej sprawie; że źródła bezwzględnie kompetentnych otrzymałem wyjaśnienia całej ofensywy ukraińskiej. Ofensywa miała na celu z punktu widzenia wojennego uprzedzenie ataku wroga, koncentrującego się na naszym froncie i pozbawienia go tych podstaw operacyjnych i arterii odżywczych, jakie go łączyły ze środkiem kraju. Wszystkie te cele zostały najzupełniej osiągnięte z naszej strony, bez jakichkolwiek strat w materiale i ludziach, a nadto zniesiono 12 i 14 armie sowiecką i zepchnięto Rosję poza Dniepr i zniszczono mosty na nim.

Opuszczenie Kijowa nastąpiło po osiągnięciu wszystkich celów strategicznych. Nie wolno zaś ze względu czysto politycznych ryzykować utrzymania pewnej miejscowości, mimo iż dla wojska polskiego utrzymanie Kijowa nie przedstawiało żadnej trudności. Należy dodać, że odwrót wojska polskiego odbywa się planowo i nie pociąga za sobą żadnych strat. Cała zdobycz została zabrana, gen. Rydz-Śmigły pozwolił sobie nawet na zabranie ze sobą polskiej ludności cywilnej. Nastrój wojska jest doskonały, a dowodem tego jest choćby ostatni świetny sukces gen. Sikorskiego, który zajął Czernobyl, bardzo ważny punkt strategiczny. Wszystko to świadczy, że nasza sytuacja jest bardzo dobra i nie daje powodu do pesymizmu.

## Skulski prosi o odroczenie terminu odpowiedzi.

Warszawa, 17 czerwca.

(Telef.) (m) Z powodu niepowzięcia ostatecznej decyzji przez kluby poselskie PSL i NPR. w sprawie wzięcia udziału członków tych klubów w rządzie prezes ministrów udał się w racy do Belwederu i prosił o odroczenie terminu do odpowie-

dzi, na proponowaną mu misję utworzenia rządu, do dnia dzisiejszego. Naczelnik Państwa wyraził na to swoją zgodę.

W kuluarach mówią, że p. Skulski zapatruje się pesymistycznie na wynik swojej misji.

## SKULSKI ZAMIERZA POWOŁAĆ SZEBEKE!

Warszawa, 17. czerwca.

(Telef.) (m) W kołach sejmowych rozszła się pogłoska, że prezes ministrów Skulski zamierza powołać na stanowisko ministra spraw zagr. postać polskiego w Berlinie, p. Szebeka. Kandydatura ta spotyka się z wielką niechęcią w politycznych sferach lewicy.

## WICEMIN. DĄBROWSKI ZAMIERZA USTĄPIĆ.

Warszawa, 17. czerwca.

(Telef.) (m) W kołach sejmowych krąży pogłoska jakoby wiceminister spraw zagranicznych dr. Dąbrowski nosił się z myślą złożenia teki ze względu na silne wyczerpanie nerwowe, spowodowane nadmierną pracą.

## W OBRONIE SUWERENNOŚCI POLSKI.

Warszawa, 17 czerwca.

(Telef.) (m) Wobec pogłoski, jakoby Francya sprzeciwiała się kandydaturze p. Daszyńskiego na ministra spraw zagranicznych „Naród” wystąpił z bardzo ostrym artykułem, w którym powiada, że minęły już czasy Katarzyny, Repnina i Stachalberga i żadne obce mocarstwo nie ma prawa mieszać się do wewnętrznych spraw Polski.

## CENY TOWARÓW BŁAWATNYCH SPADAJĄ.

Łódź, 17 czerwca.

(Telef.) (G) Ujawniła się tu bardzo znaczna niżka cen towarów bławatnych. Równocześnie spadły ceny zboża o 50 proc.

## PP. PADEREWSCY WYJECHALI.

Warszawa, 17. czerwca.

(Telef.) (m) Państwo Paderewscy po tygodniowym pobycie w Warszawie wyjechali dziś o godz. 6 rano z powrotem do Szwajcaryi.



ka, z programami tak dobrze partyi prawych, jak najbardziej lewych.

Powyższe teksty zacytowałam z wydania sowieckiego kalendarza na r. 1919, urzędowego wydawnictwa własnie centralnego wykonawczego komitetu. Komentarze, jakie ten kalendarz, wybornie nawiasem mówiąc, zredagowany, nie pozostawiają żadnej wątpliwości, co rozumieć pod urzędową nazwą rosyjskiej sowieckiej federacyjnej republiki.

W ustępie poświęconym geografii Rosyi, pisanym w końcu 1918 r., a więc już po traktacie brzeskim i po odcięciu caej Ukrainy w jej najobszerniejszym geograficznym sensie, a więc po utracie razem 887 tysięcy kilometrów, wliczając w to Polskę, Litwę i Ukrainę, pisze się tak: „Jakkolwiek wielkie są zmiany mapy Republiki rosyjskiej, jakkolwiek ciężkie są rany, zadane Rosyi, to jednak, patrząc w przyszłość, możemy je uważać jedynie za nieszczęście przejściowe. Jesteśmy mocno przekonani, że dalszy rozwój rosyjskiej (nie tylko wielkoruskiej, ale wszechrosyjskiej) rewolucji i rewolucyjny pożar... w masach Zachodniej Europy, przeobrażą jeszcze mapę zarówno Rosyi, jak innych państw i zmienią zasadniczo samo pojęcie o państwie“.

Otóż jasnym jest, że sowieci nie stoją na stanowisku państwa wielkoruskiego. Dla nich Rosya tak samo jak w XVIII i XIX w. to Wielkorus, Małorosya (Ukraina) i Białorus wraz ze wszystkimi innymi ziemiami, które można w te ramy wcisnąć, na podstawie jakichkolwiek pretensyi.

Nic dziwnego zatem, że ta Rosya sowiecka, tak dobrze jak carska, nie może się pogodzić z przekreśleniem zbrodni rozbiorów Polski, nie może się pogodzić z niezależnością od Wszechrosyi ziem Polski historycznej. Zrozumiała również jest ta łatwość rzucenia pomostu między sowiecką republiką a takim Brusilowem, który używa oficerów ros. do walki o Wszechrosyę i wszechrosyjskość.

Otóż należy sobie należycie uświadomić, że Polska nie prowadzi walki z Rosyą, z pojęciem Rosyi, nie prowadziaby również wojny z Rosyą sowiecką, gdyby ta ostatnia chciała się ograniczyć do roli Rosyi. Tymczasem na podstawie urzędowych dokumentów daje się stwierdzić, że Rosya sowiecka w stosunku do Litwy i Polski zawsze chce być Wszechrosyą czasów Piotra Wielkiego, czy też Pestela i Rylejewa.

Otóż ta prawdziwa, najprawdziwsza wojna obecna Polski o jej własną niepodległość, toczy się o to, że zamartwychwstanie Polski i jej własny byt niepodległy, nie pozwalają na to, by na jej wschodzie istniały państwa, które pod zamaskowaną socjalistyczną i federacyjną maską chcą dalej trwać na stanowisku wszechrosyjskim, a nie tylko rosyjskim.

J. B.

## Koniec dyktatury.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa, 15 czerwca.

(A.). Bez względu, na jakich warunkach przyjdzie do kompromisu między władzami miejskimi w Warszawie, a robotnikami w zakładach użyteczności publicznej m. Warszawy, jeden fakt pozostaje faktem, którego już nic nie zdoła usunąć z powierzchni życia publicznego w Polsce: dyktaturę ciwych robotników nad całym życiem Warszawy została złamaną doszczętnie.

Robotnicy strajkują, a mimo to wodociąg funkcjonuje jeszcze lepiej, niż za czasów działalności robotników fachowych, elektrownia działa bez przerwy, na liniach tramwajowych ukazuje się od wczoraj coraz to większa ilość wozów, w piekarniach kontyngentowy chleb jest wypiekany, ogrody i plantacje miejskie są strzeżone, szpitale mają obsługę, wydział aprowidowania miasta funkcjonuje, po biurach miejskich nie brakuje woźnych i chłopców na posyłki. Słowem cały aparat życia miejskiego działa...

# General Listowski Pożycze Odrodzenia.

Dla wojskowych żyjących z gaży, najlepszą lokatą oszczędzonego grosza jest nabywanie Pożyczki wewnętrznej Państwowej, gdyż z jednej strony, wobec drożyzny obecnej i malej wartości pieniędzy, a z drugiej strony — ekonomicznej przyszłości naszego kraju, jedynie pożyczka przyspoży wartości zebranej kwocie i umożliwi z czasem urzeczywistnienie marzeń każdego wojskowego — nabycie jakiejś posiadłości.

Wielokrotnie słyszałem w Rosyi, podczas orgii waluty papierowej bolszewickiej, że jedyną walutą realną, zamienną w przyszłej Rosyi będą pożyczki państwowe.

(—) LISTOWSKI

general porucznik i dowódca 2 armii.

Na podstawie doświadczeń z roku przeszłego i początków bieżącego zdawało się robotnikom zakładów miejskich, że będą mogli sięgnąć po dyktaturę w Warszawie, a co za tem idzie i w całym Państwie Polskiem, gdy wydadzą hasło strajku powszechnego.

Zdawało się im, że Warszawa nie wytrzyma i trzech dni takiej walki, skoro się jej odetnie woda, elektryczność, komunikacja, wypiek chleba, wydawanie prawników, obecnie skomunizowanych. Takie dodatki, jak bezrobocie stróżów ogrodowych, woźnych magistratu, posługaczy szpitalnych, miały na celu mnożenie chaosu i wyprowadzenie jak największej ilości ludzi na ulice, dzięki czemu rewolucya sowiecko-bolszewicka powstałaby sama.

Tymczasem nic z tego! Jak powiedziałem wyżej, kto nie czytuje gazet, ten nawet i nie wie, że jest jakiegoś bezrobocie powszechne pracowników miejskich, przyczem trzeba podkreślić, że żywioty, skupione w organizacjach narodowych, wprawdzie żądają podwyżki, lecz pracują dalej.

Spółeczeństwo polskie zorganizowało się, porobiło przygotowania, nabrało odwagi, przestało narzekać, przestało wymyślać, zdobyło się na czyn, stanęło do opuszczonego warsztatu pracy i zwyciężyło.

Niewątpliwie podzielał tutaj dużo przykład, dany przez naród angielski i francuski. Podczas niedawnych prób strajku powszechnego w tych krajach, Warszawanie powiedzieli sobie, że trzeba pójść tą samą drogą samopomocy. Co potrafiło zrobić w Londynie i w Paryżu, potrafiło zrobić i Warszawa.

I istotnie potrafiła!

Żebyście wiedzieli, jak to zwycięstwo ludu nad nieładem, organizacyi nad próbami rozstroju, solidarności narodowej nad warcholentem bolszewickim podniosło teraz ducha wszystkich ludzi w Warszawie.

Podniosło do tego stopnia, że po raz pierwszy od dni listopadowych 1918 roku robotnicy miejscy w Warszawie uznali za potrzebne zwrócić się publicznie za pośrednictwem prasy do ogółu polskiego i tłumaczyć, że oni nie są bolszewikami i agentami Trockiego, lecz dobrymi Polakami, którzy wprawdzie żywią poglądy radykalne i walczą z pomocą bezrobocia o poprawę swego bytu materialnego, lecz nie dają do wywrócenia Państwa Polskiego i zrobienia z niego filii bolszewii.

To już wiele. Bo przed paru tygodniami jeszcze się nie słyszało takich głosów w owym obozie. Przeciwnie, mówił on otwarcie o dyktaturze proletaryatu i połączeniu się proletaryatu polskiego z rosyjskim pod wspólną komendą Lenina.

Łatwo też zrozumieć, że Stowarzyszenie Samopomocy Społecznej, które potrafiło zorganizować

pracę w opuszczonych przez robotników wydziałach gospodarki miejskiej, jest teraz celem ataków obozu socjalistycznego. Trudno przecież! Skoro robotnicy miejscy wbrew przyrzeczeniu, danemu przez nich samych przywódców PPS., urządzili strajk w elektrowni i wodociągach, społeczeństwo musiało się bronić. A że podczas tej obrony skutecznej zmniejszył się astorytet wodzów obozu, który do tej pory miał nadzieję sięgnąć po dyktaturę w państwie, to za to nie można winić społeczeństwa polskiego, które ma prawo, a nawet i obowiązek się bronić.

W każdym razie Warszawa niekomunistyczna nabrała ducha, i patrzy śmiało w przyszłość. Robotnicy zaś miejscy wiedzą od tej pory, że mogą walczyć o podwyżkę płacy, lecz nie wolno im uarżać nadawania nowych form rządowo-państwowych.

## Niemiec o Poznaniu.

Lwów, 17 czerwca.

W chwili obecnej, gdy zwycięzcy i zwyciężeni wyciągają ostateczne konsekwencje z długoletnich zapasów a uczucie tryumfu z jednej, nienawiści zaś z drugiej strony mówców zabarwia sądy, budzi zainteresowanie stosunkowo obiektywiny opis Poznania, podany przez niemieckiego sprawozdawcę „Voss sche Zeitung“. Oto jak on brzmi:

W Zbąszynie krzyżują się dwa pociągi; jeden dąży na wschód, drugi na zachód. Obydwa wiozą emigrantów, Polaków przyjeżdżających, Niemców wyjeżdżających z Poznańskiego. Murzy obcości i nienawiści wznoszą się między dwoma szeregami wagonów. „Wyście nas wygnali!“ — mówią, groźne miny i złowrogi błysk w oczach Niemców. „Idziemy w nieznaną przyszłość. My wracamy, wy odchodzicie. Na was dzisiaj kolej wychodźstwa i mek!“ — czyta się w tryumfalnych spojrzeniach i rozradowanych twarzach wychylających się z polskiego pociągu. Ruszyły lokomotywy. Wagony pełne pionków na szachownicy losu, rzeźbionych krzywdą starej polityki minionej generacyi.

Zewnętrzna polonizacya Poznania odbyła się szybko: miace, sklepy, kawiarnie, hotele opatrzone są już wszystkie polskimi napisami. Na wystawie poznańskich malarzy i rytowników natomiast objawia się jeszcze między narodowe zabarwienie. (Niedaleka przyszłość i tu zapewne wprowadzi nutę rodzinną! — Przep. Red.). Jan Panteński, wywodzący się od Kandynskiego, okazuje w swych Madonnach i innych biblijnych motywach wiele temperamentu i mimo swej młodości mistrzostwo linii. Pełne groźnej sily wewnętrznej są drzeworyty Marka Schwarza. Najsilniejszy jednak jest bezsprzecznie Piotr Zmaj, którego wizje domów kryje losy całych ulic; żywiołowość jego natury występuje zarówno w przedstawieniu ulicy, kobiety, sceny, jak i symbolu. W swej „Modlitwie do słońca“ wyzwała się artysta z pod przymusu odgraniczania kształtów. Z dzieł tego malarza wyłania się magiczne wrażenie fermentującego chaosu.

Teatry poznańskie są polskie. Teatr Wielki z przedudną terasą i wspinałem, podnoszącem wrażenie całości otoczeniem, jest dla nowych władców artystycznym nabytkiem, jakiemu równego cały niemiecki Wschód nie posiada. W potężnym łuku scenicznym w dnieje teraz orzeł biały na tle czerwonym. Rzecz oczywista, że polscy autorowie, tworzą repertuar, a w operze dominuje kompozytor narodowy Moniuszko. Prócz „Halci“ przedstawiono tu niedawno także „Verbun nobile“ Moniuszki. Cieszą się też powodzeniem balety. W tanczonym popowurri ludowam „Wesele w Ojcowie“, święci tryumfy Janina Cieślakówna.

Wszelkiego rodzaju kobiety spotyka się w Poznaniu: mieszczanki, kokoty, matki; Niemki Francuzki, Żydówki... Zapelniają kawiarnie, ku radości

# PAMIĘTAJMY O PLEBISCYTACH!

Datki na plebiscyty przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zach., Lwów, pl. Maryacki 10



garnizonu. Są tu galanci ze Lwowa, hoże oficerki z Opalenicy, warszawscy gwóźdźnicy z monokiem w oku, a wśród nich, zawsze wśród kobiet zwyciężki Francuz. Lecz francuskie kokoty, które się tu zabiłakaty, są skwaszone: Polka pobita je na całej linii.

Trudno nie poddać się uznaniu, że nie jest to już troskliwie wyhodowany Poznań wilhelmowski, po krzyżacku wystylizowany, lecz mała stolica Wschodu, pełna brutalnej, ale jawnej siły żywotnej.

## Sezon w Karlsbadzie.

Karlsbad, w czerwcu.

Sezon letni rozpoczął się już wprawdzie w Karlsbadzie, nie ma jednak na razie przepelnienia i z łatwością znaleźć można pokój. Goście przyby-

wają głównie z Czech, Niemiec i z b. krajów austriackich, Anglików prawie nie widać. Zwyczajem od przeszłego roku jest w Karlsbadzie taka sama, jak we Wiedniu, tj. wszystko kosztuje trzykrotnie lub czterokrotnie. Dotkliwie dla gości kuracyjnych jest zarządzenie, że we wszystkich pensjach, od największych do najmniejszych istnieją tylko ceny dzienne, które wynoszą minimalnie 17 do 10 koron czeskosłowackich za pokój. Za obiad płaci się 16 kor. cz. sło. wzwyz z dodatkiem 10 proc. dla kelnerów. Bardzo drogie jest pieczywo: 50—60 hal. cz. sło. od sztuki i to z ciemnej maki. Masło kosztuje 60—70, szynka 90 kor. cz. sło. za kilogram, jaja po 1.20—2 kor. cz. sło.; potrawy mięsne 12—18 kor., zupa 2—7 kor., jarzyna 3—7 kor., legumina 1—10 kor., czereśnie 14 kor. Poza artykułami spożywczymi kosztuje wszystko tyle, ile we Wiedniu, tylko w koronach czeskosłowackich.

## Reforma rolna na Kresach wschodnich.

Podstawy i wytyczne zamierzonych reform.—Maksimum władania.—Niemna mowy o wywłaszczeniu lasów.—Stadium obecne.

(Wywiad specjalny „Gazety Wieczornej“).

Warszawa, 14 czerwca.

Korzystając z przypadkowego pobytu w Warszawie nasz koresp. miński, rozmawiał z jednym z wybitniejszych kierowników Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich i prosił go o udzielenie mu kilku bliźszych informacji o zamierzonym urzeczywistnieniu reformy rolnej na kresach wschodnich, w myśl znanego dekretu Naczelnika Państwa. Oto jak brzmią udzielone informacje:

Dekret ten, oświadczył rozmowca naszemu korespondentowi, polecający ZCZW, opracowanie odpowiedniego projektu jest punktem wyjścia dla nas. Co się zaś tyczy meritum sprawy, muszę zaznaczyć, iż Naczelny Wódz, jako osoba odpowiedzialna za całokształt spraw państwowych, wydając wspomniany dekret, pragnął uwzględnić życzenia całej ludności naszych kresów wschodnich. Sprawa reformy agrarnej jest zaawansowana w Polsce, sprawa rolna w sąsiedniej Rosji sowieckiej posunęła się również naprzód, a więc o pozostawieniu dotychczasowego stanu rzeczy na ziemiach wschodnich nie może być mowy. Obecne stosunki panujące w tej dziedzinie mogłyby pozostać bez zmiany wyłącznie ze szkodą dla spokojnego i normalnego rozwoju życia społecznego. wobec tego urzeczywistnienie reformy rolnej na kresach jest nieubłaganym nakazem życia.

— W jakim zakresie będzie ona wprowadzona w życie?

— Można o tem wnioskować z dekretu Naczelnika Państwa, brzmiąca odpowiedź, który mówi o małorolnych oraz tej bezrolnej ludności, która wyraził chęć posiadania własnego warształu pracy.

— Jakie będą skutki powyższych wytycznych?

— Wywołają one konieczność wywłaszczenia takiej ilości ziemi, która pozwoliłaby doprowadzić karłowate gospodarstwa do możliwości minimalnej egzystencji rolniczej. Z tego względu należałoby najusilniej popierać w szerokim zakresie tendencje, które wyjawiają się w formie dobrowolnego parcelowania przez właścicieli swych gruntów z tym warunkiem, iż gdyby rozparcelowanie szło zbyt powolnie lub opornie, potrzebne ilości gruntów byłyby wywłaszczone.

— Jakie będzie maksimum władania?

— Stanowi to pewną trudność przy urzeczywistnieniu omawianej reformy. Polska ustawa rolna przewiduje dla ziem o niższej kulturze większe maksimum władania. Ustawa rolna mówi o 400 hektarach, jako o maksimum. Jest rzeczą prawdopodobną, iż cyfra powyższa będzie zastosowaną na ziemiach wschodnich, jako maksimum władania dla ziemi użytkowanych.

— Czy lasy ulegną również wywłaszczeniu?

— Kwestya wywłaszczenia lasów stoi obecnie otworem. W każdym razie o ogólnem wywłaszczeniu lasów nie może być mowy, chyba o takiej części ich, która będzie musiała być użyta w miej-

scowościach, wymagających tego ze względu na swą przeważającą ludność małorolną.

Praktyczną realizacją reformy rolnej na kresach wschodnich — cagnał dalej mój szanowny rozmowca — komplikuje ta okoliczność, iż ziemie wschodnie posiadają skomplikowaną sprawę serwitutową, nad rozstrzygnięciem której biadał b. rząd rosyjski w ciągu kilkadziesiąt lat. Jednak i ta sprawa musi być rozstrzygnięta jednocześnie z ogólną reformą rolną, jako bezpośrednio z nią złączona.

— Jaki był początek ustawodawstwa w dziedzinie rolnej na z em ach wschodnich?

— Dekret Naczelnika Państwa, stanowiący niejako konieczność dziejową, został poprzedzony przez rozporządzenie ZZW. o uwłaszczeniu drobnych dzierżawców, które dla pewnej części ziem wschodnich, szczególnie dla Mińszczyzny, jest ogromnym krokiem naprzód na drodze uporządkowania stosunków rolnych.

— W jakim stadium znajduje się obecnie zamierzona reforma, pyta nasz korespondent w końcu?

— Praca nad odnośną ustawą jest już w toku i odbywa się w Wilnie, siedzibie centralnej ZZW. W myśli bowiem rozkazu Wodza Naczelnego, który w danym wypadku, jak zresztą w każdym innym, wyczuł vox populi, projekt ustawy zostanie opracowany przez ZZW., ustawa wejdzie w życie po zaaprobowaniu jej przez miarodajną władzę zwierzchnią.

Beljot.

## „Król prasowy“ Stinnes.

Berlin, w czerwcu.

Przed kilku dniami niemiecki nieoficyalny organ rządowy „Deutsche Allgemeine Zeitung“ przeszedł w ręce kapitalisty i jednego z największych bogaczy wojennych, Hugona Stinnes'a. Redaktorem naczelnym zamianował nowy właściciel kapitałana Humanna, dawnego szefa prasowego w ministerstwie „Reichswehr“u. Jest to ten sam Humann, który z tą samą niewzruszoną wiernością i tem samem oddaniem służył dnia 12. marca Noske'emu, dnia 13. marca Kappowi i Lüttwitzowi, dnia 18. marca zaś znów dawnemu rządowi. Jest zatem osobistością w wysokim stopniu zdolną do przystosowywania się, a nadto i nabyta w poprzedniej służbie wprawa w publikowaniu fałszywych wiadomości, odda nowemu właścicielowi pisma znakomite usługi.

Zakupno tego organu jest tylko jednym z ogniw w długim szeregu dzienników, nabytych przez Stinnes'a. Nietylko w Berlinie, lecz we wszystkich duchowych centrach Niemiec usiłuje Stinnes ujarzmić i poddać kierownictwu swemu

IDA WIENIEWSKA.

## Ze szmaragdowej perspektywy.

Jerzy Bandrowski: „Syn Dniepru“. — Lwów 1920. — Nakładem Wydawnictwa Polskiego.

Lwów, 17. czerwca.

Z omzy szkarłatnej, z oparów krwi, poczynają się już wytłamać komury okresu wojny. Jesteśmy już — jak widać z tego — poza nią. Wytworzył się już dystans. Przychodzi nakoniec — chociaż nie umiłek jeszcze warkot „maszynki“ — nie solowiała ponsowa linia horyzontu — przychodzi już chłodna, a tyła upragniona dla wcieleń artystycznych era obiektywizacji. Pora uważniego przyjrzenia się wojnie samej, a nadewszystko człowiekowi na wojnie.

Nam.

Książka Bandrowskiego ogląda już wojnę z perspektywy, wydostawszy się poza kolczastą linię przeżyć ogólnego okresu. Opowiada spokojnie, na doskonałą modłę epicką, co prawda, nie same bitwy, ów prymitywny rdzeń, militarny, centrum pożaru, ale dzieje dalszych kregów, rozchodzących się po wzburzonej od rzutu potwornego ogosu wodzie. To nie jest ogólna historia transzei, w samem płomieniaku, rozżarzonem do białości, stłasnem kresów przez Barbuse'a — to są,

żeby tak rzec, refleksy, odpryski od kół straszliwego rydwanu. Powieść o tych, którzy zostali poza rozłożonymi gwiazdami atłokrepiem bohaterstwa, których piersi nie ozdobił żaden medal, których zgonu nie czuł rozkaz dzienny. O ludziach małych, zwyczajnych, jednych z wielu, jak w epoce Marsa, żyli i cierpieli, Marsowe pole omiatając, opowieść.

Nadewszystko zaś cenna jest przez to, iż rozwiiera przed nami wrota na „tamną“ stronę. Pokazuje mur fali, pchniętej na Wschód — o losach uchodźców polskich od Dniepru aż po Sybir rozsianych gawędzi.

Z kąta kawiarni kijowskiej, od marmarowego stołeczka dagną się te opowiadania, lub — jeśli kto woli — nowele, w arcykunsztowny sposób prawdę zmyślenie stapiające. Więc najpierw helleńska troche w pomysł historyja o „Synu z Dniepru“, świecąca modroślolistym blaskiem wody dneprowej, pod mottem z Barbey'a d'Aureville, a z symbolicznym sensem — potem zaś rzecz o Koguciku, sędzi sprawiedliwym z Peczenyżyna, który poszedłszy „Śladem Soltyka i Rejtana“ przez trzy lata robił ofensywę na swa aleję szmaragdową i do końca jej nie doszedł — nie dotarł do Luny-Parku, swego szczęścia... Z kolei o osobliwym Byronie z Belebaju, ustawiającym na olbrzymiem, czerwonym teatrum swoją osobkę i jej domowe sprawy — i nakoniec o człowieku, który zgubił swój amulet „cash“ i dlatego tylko powędrował

ze Lwowa syberyjskim gościńcem aż za Krasnojarsk.

O tych polskich perypetyach opowiada Bandrowski klasyczną, kryształową polszczyzną, zatrącającą w akcentach o Sierkiewiczowskie refacje z podróży — a to jest zawsze jeszcze najwyższa pochwała, jaką można oddać polskiemu pisarzowi. Dźwięczny, bardzo czysty w rysunku, choć bardzo solidny styl opowiada o dniach i latach dalekiej wędrówki, o ludziach i miastach. Cierwytany jest na gorąco dyalekt wszelakich stron Polski, kilku trafnymi rysami szkicowany typ. Niepospolite piękno jest malarska strona tych opowiadań. Jakby z pod pedzla Cwiłkińskiego wychodził Kijów, błękitnymi perłami przelewał się woda Dniepru i świetnemi, nasyconemi barwy Wschodu grał ów świat egzotyczny. Szklany dzban, pełen pomarańczowego kwasu, świeci jak słońce na ramieniu muzyka, wystawy sklepowe mienią się teczą od owoców i ryb — w acetylenowym świetle lamp siedzą w szklanej werandzie czarowne kobiety. A obok tego strzelisty sentyment owija srebrzysto-złote płomienie topól i ucho nasłuchuje głosu z ojczyzny. „Gdybym tak teraz usłyszał krakowski, toby mnie może zadusiło“...

Tak tedy dręczy tych wędrówców tęsknota za opuszczoną ziemią, zaś jeszcze dotkliwiej dolega własna małość i słabość, którą wojna na hart przeraża. I oto hymnem na cześć siły kończą się tęskliwe ballady wygnancze:





# ZCZUTKA NR. 25.

wyjdzie w piątek 18 bm. jako specjalny, poświęcony w części ilustr. i literackiej w całości

## ZOŁNIERZOWI POLSKIEMU!

Będzie on uczczeniem polskiego oręza oraz miłą pamiątką dla naszych bohaterów na kresach, zasłaniających nas przed nawałą bolszewicką. ○○○○○○○○○○○○

niemiecką opinię publiczną. Gdzie tylko kapitał jego wypłył na powierzchnię, czy to w Bawarii, czy nad Renem, czy w Meklenburgu, wszędzie pisma demokratyczne z nieposzlakowaną dotąd opinią nieprzekupności co do swego politycznego stanowiska, przyznają się „przez noc” niejako do programu niemieckiej „Volkspartei”. 64 dzienników zdołał już ten zbieracz „sui generis” skupić w swoim ręku.

Pikantnego uroku nabiera ta sprawa w świetle programu niemieckiej partii ludowej, do której Stinnes należy — a raczej, która do Stinnes'a należy. Znajduje się tam w punkcie 6 wzmianka o „rozkładzie na państwo i naród działającym wpływem wielkiego kapitału” — w punkcie 13 zaś czytamy: „Wolność prasy musi być zawarowana... Prasa jest powołana na przedstawicielkę interesów ogółu”.

Rzecz ta ma jednak także swoją poważną stronę. Podczas wojny wielki przemysł niemiecki finansował żądanie aneksji Belgii, bez której miliardowy interes nie mógłby dać spodziewanych olbrzymich zysków. Obojętnie wielki przemysł przechodził do porządku dziennego nad milionami ofiar ludzkich, w nadziei, że za każdy milion ofiar wojny, zarobi w Belgii sto milionów z złocie. Głównym uczestnikiem tej olbrzymiej wyprawy po złote runo, był Hugo Stinnes. Z jakim ironicznym uśmiechem czytać musi Stinnes program swej partii, wysyłającej go o parlamentu!

Król numidyjski Jugurtha, opuszczając Rzym, król sobie z sprzedajnego miasta, które chętnieby się samo sprzedało, gdyby kupca znalazło... Hugo Stinnes, ufny w siłę swego kapitału, nosi się z zamiarem kupienia Niemiec. Rozpoczął zaś transakcję zakupieniem „opinii publicznej”.

Hugo Stinnes jest dziś najbogatszym obywatelem Niemiec. Przed wojną oceniano majątek jego na 30 milionów marek, podczas wojny i rewolucji wzrastał jednak w tak szybkim tempie, że obecnie wynosi przeszło tysiąc milionów marek.

Stinnes należy do rady nadzorczej wielu gale-

„Jak szalenie silnym może być człowiek! Jakimże nieprzebranym i radosnym skarbem jest siła!”.

To wołanie znamienne jest nie tylko dla książki Bandrowskiego, ale i dla całego ducha, który powiła od wojny po literaturze. Miecz uciał nakońcnie wszystkie dekadentyzmy, chorobliwe schyłki — a o ile są, trąca już myszką. Nowym spojrzeniem człowieka ogarnął świat — przeżyte okropności odebrały mu ochotę do negatywnego stosunku do życia.

Tą afirmacją życia technicznie książka Bandrowskiego, w sposób nieszczęśliwie realny, ujmująca zdarzenia z lat wojny. Mówi o nas w sposób paratele z „Lukiem” Kadena, rozpiętym nad tymże okresem. Tu i tam życie, chwytane w szczegółach, w powszednich drobniactwach, w codziennym dreptaniu, tak świetnie fotografowane przez Kadena. Jeno, że u Bandrowskiego z tych szczegółów buduje się całość, powstaje jednolity obraz.

Zresztą podobieństwo z „Lukiem” nasuwa się przy lekturze „Syna Dniepru” jeszcze dlatego, że tu i tam uderza obserwacja zgoła dziennikarskiego kroju. A mimo tego, mimo publicystycznego natężenia tych opowiadań, w samym formacie ukazanych zdarzeń widać już błogosławiony wpływ oddalenia. Lwów nawet i jego przypadki wojenne, ustawione na owym tle rozległym, sięgającym nie-

zi przemysłu, głównie zaś wraz ze swym przyjacielem Augustem Thyssen ma największe udziały w przemyśle żelaznym i węglowym i jest niemal jedynym władcą wewnętrznej żeglugi.

Ciekawą jest rzeczą, jakie zastosowanie znajdzie nowa ustawa o rekwizycjach majątków wojennych odnośnie do Stinnes'a. Wedle ustawy tej, z majątku zdobytego podczas wojny, tylko 200.000 marek będzie przyznane właścicielowi, wszystko zaś ponadto — a więc w tym wypadku 970 milionów — zabiera państwo, jako tak zw. „Notopfer”.

Stinnes jednak potrafi sobie poradzić. Wiele milionów umieścił on dawno w Holandii i innych krajach neutralnych, jeżeli zaś wskaże na kopalnie żelaza i węgla jako na swój zysk wojenny, rząd chcąc je zarekwirować, nie znajdzie na nie kupców, ci bowiem wiedzą, że ponad 200.000 marek cały majątek będzie zabrany, jako Notopfer”. I to jest słabą stroną nowej ustawy o majątkach wojennych, która jest w praktyce niewykonalną i pozwala spać spokojnie wszelkim Stinnesom.

## Teatralia warszawska.

„Papierowy kochanek”, 3 akty z prologiem, Jerzego Szaniawskiego, w teatrze Reduta.

(Korespondencya własna „Gazety Wieczornej”).

Warszawa, w czerwcu.

Pierrot, czy Kolombina — stary jak świat temat. Raz ujęte poetyckie przeżycie w cklivą pozę, w nienaturalne piękno. Pierrotyzm był zawsze pomniejszeniem bólu, a jednak mimo to podwajał tragedję. Dając bowiem miniaturkę prawdziwego uczucia w pozie swej krył drugi ból. „Śmiech przez łzy” mówi fabrykant-garbarz w sztuce Szaniawskiego. A Szaniawskiemu zależało właśnie na tem, żeby nie było podwójnej tragedji, żeby nawet ta jedyna, pierwotna pierrocja tragedja, została może wie delikatnie wyśmiana. Dlate-

omał po Japonię, nabiera dziejowego jakiegoś namaszczenia. Jednakże nad ową wążkością życia, jakiego w porównaniu z oglądanym przez autora Wschodem sączyło się w biednej, urzędniczej Galicyi, która podobno umiała się tylko modlić, lecz nie umiała silnie chcieć, ni wziąć się do czynu — nad dezoryentacją przekupek lwowskich, które dały łzy, miast radować się że padł Przemysławów „Zwinger” austriacki — nad arytmetyką i strągnięciem uchodźców kijowskich, łączących z utęsknieniem chwile, dzielące ich od powrotu Moskali do Lwowa, ażeby sami mogli doń wrócić — nad tem i nad wielu jeszcze innymi rzeczami głęboko zaduma się czytelnik małopolski...

Są tu poza artystyczne, niemniej wszakże wybitnie występujące momenty tej bardzo szczerej i otwartej książki. Zarazem jednak jest ona pierwszorzędnie ciekawym i cennym dokumentem do losów tej fałszywej ludzkości, która stała się odpychnięta na Wschód, do jej tęsknot i marzeń, dokumentem, iluminowanym przez świetne kolorystyczne obrazy, oglądane już przez autora ze szmaragdowej perspektywy minionego czasu.

go też w „Papierowym kochanku” przedewszystkiem chwalić należy zręczność nowych kombinacji scenicznych. Taka sama pierrocja bajka, a przecież juna w swem pomysłeniu. Pierrot jest spryciarzem, „lajdakiem”, jeżeli użyjemy słów wzmiankowanego już fabrykanta. Ale spryt i lajdactwo Pierrota wcale nie są umyślne, są cygańskie.

Znaleziony pod murem, w słotną, jesienną noc Pierrot, umiera z głodu. Agent pana fabrykanta sprowadza go do domu pryncypała, gdzie nudzi się ekscentryczna panna. Pierrot staje się zabawką. Fabrykant podczas swych „kwadransów duszy” pije z rozkoszą z studni poetyckiej frazeologii Pierrota, zaś paniuszka uczy Pierrota mówić poprostu. Z tego pospolitego mówienia wyradza się jednak prawdziwa miłość między przemądrą papienką a papierowym Pierrotem. I dzieje się sprawa taka, że paniuszka pod wpływem miłości zaczyna mówić cudnymi frazesami Pierrota, a Pierrot zastanawia się, czy ma się wogóle ożenić z fabrykantówną. Chociaż właściwie ze względu na skandal ożenić się powinien. Przebierze się wreszcie Pierrot w „cywilne” ubranie. Cylinder, laseczka, wyścigi, kobiety... Tak, to jest życie! Będą więc naprawdę żyć oboje. Ona — kochając, ona — matka. On — cylinder, laseczka, kobiety, szampa...

Sztuka Szaniawskiego, mając pewne pozory głębi, operuje sówicie przenośniami. Ale Szaniawski nie ma zaufania do widza. Obawia się, że widz może nie zrozumieć, może nie wyznać głębi. Widz jest taki, jak ten fabrykant-dorobkiewicz, który się zachwyca poezją, skoro wie, że to poezja. Wziął więc Szaniawski każdą formułę alegoryczną na widelec, wraził go w ręce widza, rękę zaś sam poprowadził do niezdecydowanych ust i rozkazał: smakujcie! Niema więc obawy. Szaniawskiego zrozumiełi — wszyscy! Już w prologu oblaśnił autor, co to jest styl, co książkowe życie, a potem nie szczędził, co krok, komentarzy. Widz był famsamem uwolniony od ciężkiej a przykrej pracy myślenia, błędzenia i zawstydającego myślenia się. Wiedział natomiast odrazu o co autorowi chodzi i dlatego poczuł ogromną wdzięczność. A przytem zrobił Szaniawski wszystko bardzo estetycznie i z taktem dobrze wychowanego poety (i tacy bywają!) Nie poniżył bowiem widza, tylko z przemłą pozą wyszeptał mu do ucha wszelkie prawdy, ułóżające jego intelektualnemu pozłomowi: I w tem nie pomylił się Szaniawski. Tłum jest gruboskórny i nie obraził się wcale. Przeciwnie. zasmakował w tej płytkiej a głęboko podanej historii, albo, jak kto chce, głębokiej a płytko podanej fałszywości.

Nie można przy tem powiedzieć, jakoby Szaniawski był zupełnie obyty ze scena. Popelniał bowiem kilka kapitalnych błędów. Pierwszym jest nastrojowy wprowadzie prolog, (mrok, oberza „Pod trzema latarniami”, deszcz, wicher), a drugim: zakończenie. Drugi błąd wypływa z pierwszego. Zakończenie jest konieczne, skoro jest prolog.

Mimo to Szaniawski, wprowadzając znane typy, umiał je ciekawie pod względem sytuacji życiowych ustosunkować. I to jest bezsprzeczna, a pierwszorzędną zaletą „Papierowego kochanka”. To również czynił z tej sztuki pole popisu aktor skiego. Aktorzy bowiem znaleźli w niej skarbnicę efektów na poły subtelnych, na poły jaskrawych. Nie potrzeba, co prawda, w „Papierowym kochanku” gry stopniowanej ku wyżynom. Osiąga się tam doskonały w plastyce scenicznej rezultat przez przeciwstawienie. Kontrastowość jest tym pięknym





ktem niezawodnym. A że całość jest pięknie stopowana, więc i estetyka na niczem nie ucierpiała.

Dwa zespoły, grające sztukę Szaniawskiego w Reducie, zewnętrznie tylko inaczej ujęły swe role. Jedyne poza, gest były różne. Widocznie możliwe było tylko jedno wewnętrzne pojęcie i przeżycie, a to ze względu właśnie na ową krystalizację, raz już ustaloną przez wolę twórczą autora. Gra aktorów była wprawdzie bez zarzutu dobra i piękna, lecz jako wysiłek — mało interesująca. Była to bowiem gra łatwa.

Sztukę Szaniawskiego grają w Reducie, gdzie wirtuozostwo aktorów jest niezaprzeczone i gdzie reżyseria spełnia główną pracę. Literacka wartość utworu usuwa się tam niejako na plan drugi i pozostaje jedynie mistrzostwo teatru, które, jak się okazuje, może dać zupełne zadowolenie artystyczne, a nawet zmusić widza do pewnej dezorientacji na dobro sztuki.

Nie znaczy to, żeby „Papierowy kochanek” był wogóle pozbawiony walorów literackich. Jest to utwór ciekawy i świadczący o talencie autora. Jednakże „Papierowy kochanek” bez teatru i to dobrego teatru, nie mógłby żyć

J. Stycz.

### Mały feleton.

JAN GELLA.

### K R Z Y Ż E.

Pocóż wspomnienie żyje w głębi łona,  
Gdy chwile szczęścia już nie wrócić chęże?  
Ani krok ku mnie kiedy zrbi ona,  
Ani ja ku niej krokiem się przybliżę.

Z dnia na dzień rośnie przepaść niezgłębiona  
W czarny różaniec żal swe perły niże...  
A my na brzągach, rozpiąwszy ramiona,  
Stoim, jak wbite dwa w czarnoziem krzyże.

I tak wiecześnie, szybko a powoli,  
W takiej martwocie, pełnej melancholii,  
Chwila za chwilą upływa niepewną.

I tylko czasem dziki strach mnie mam,  
Z się już nigdy nie ujmę rękami,  
Które, za karę, Bóg przemieni w drewno.

### NADESLANE.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

**Dr. MICHAŁ SALPETE**

Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—5. 2477

ROBERT HICHENS

(71)

## PŁODNY SZCZEP.

POWIEŚĆ.

Tłumaczyła z angielskiego

**BR. NEUFELDÓWNA.**

(Ciąg dalszy).

— Może pan zapalić jedno cygaro.

— Doskonale!

Denzil ręką wezwał garsona.

— Ale pod jednym warunkiem — dodał doktor.

— Mianowicie?

— Że pan przyjdzie do mnie jutro rano. Przyjechałem tu na wypoczynek. Ale może zdolam panu dopomóc... prawdopodobnie.

Denzil poruszył się w fotelu i spojrzał bardzo bystro na doktora.

— Doktor bardzo łaskaw, że się chce mną zająć — rzekł szeptem. — Głos odmawia mi zupełnie posłuszeństwa dzisiaj.

— Niech pan przyjdzie do hotelu jutro o godzinie pół do jedenastej rano, to pana zbadam.

— Przyjdę, jeżeli doktor istotnie...

— I niech mi pan wyświadczy tę przysługę, żeby nie mówić nikomu, że pan chce się mnie radzić, jako lekarza, nawet żonie. Mogą się znaleźć w Rzymie i inni ludzie ochrypnięci. Jestem dość dobrze znany, jako specjalista laryngolog zarówno wśród Amerykanów, jak i Anglików. A przyje-

## GOŚCINNE WYSTĘPY

Seweryna MICHAŁOWSKIEGO w zupełnie nowym a pikantnym programie „Przed Paryżem” i „Ja nie o tem nie wiedziałem” rozpoczynają się w sobotę dnia 19. bm. w teatrze artystyczno-literackim w sali „Casino de Paris” ul. Rejtana 3, pod dyrekcją Wandyczowej i Ochrymowicza. Między innymi wystąpią po raz pierwszy we Lwowie p. Lili Organowska w swoim repertuarze „Be-be”, Wandyczowa Pieśni i duety, Ochrymowicz Pieśni nastrojowe. Rewia letnia „W kąpielach” w 1 akcie ze śpiewami. Sylfa ze współudziałem Wandyczowej, Michłowskiego, Ochrymowicza Neusera i innych. Prolog wypowiedzi i konferować będzie Michałowski. Bilety wcześniej do nabycia u Seytarte A ademiczka 6. Wieczorem zaś przy kasie w „Casino de Paris”. 2588

Tartaki, eksploatacyje leśne i właścicieli lasów, posiadających tartaki, uprasza się o podanie w ich własnym interesie dokładnych adresów i brzmienia firm do jedynej Reprezentacji polskiego przemysłu drzewnego t. j. do

## Związku drzewnego

W KRAKOWIE, ul. Sławkowska 1, na ręce prezesa Dra Bednarskiego. 2621

### KRONIKA

#### Repertuar teatru miejskiego.

We czwartek, 17 czerwca o godz. 7-mej w. po raz 4-ty „Książę Kazimierz”, operetka Ziehrera w niezminionej obsadzie.

W piątek, 18 czerwca o godz. 7-mej wieczór po raz pierwszy „Chrześniak wojenny”, krotoczwila w 3 aktach Hennequina i P. Vebera z pp. Trapszo, Kwiatkiewiczową, Jankowską, Frączkowskim, Nowackim, Rydzewskim, Ratschką i Czarkim.

W sobotę, 19. czerwca „Borys Godunow” akt. III. opery Mussorgskiego, z gościnnym występem Adama Didura. Rozpoczyna „Pajace”, opera w 2 akt. z prologiem, Leoncavalla, z pp. Arzasińską, Okońskim, Manem, Sierszewska i Wikliskim.

W niedzielę, 20. czerwca, o godz. 3.30 po raz 10ty „Ponad śnieg”, dramat w 3 akt. Stefana Żeromskiego.

W niedzielę 20 czerwca o g. 7 „Cyrulik sewilski”, opera Rossini’ego. Gościnnie występ Adama Didura. Nadto w głównych rolach wystąpią pp. Bandrowska, Kasprowiczowa, Okońsk, Łowczyński i Folański.

W poniedziałek 21 czerwca po raz 2-gi „Chrześniak wojenny”, krotoczwila w 3 aktach Henne-

chałem tu na odpoczynek, jak panu już wspominałem.

— Nie powiem ani słowa. Doktorze, jesteś do prawdy bardzo dobry.

— Bynajmniej. A teraz niech sobie pan spokojnie wypali cygaro.

Czarne oczy Cezarego odwróciły się od zjawiska z Montevideo i wpiły się w twarz Dolores. Denzil patrzył prosto przed siebie. Spojrzenie doktora wędrowało od szczęśliwego człowieka do jego żony, zupełnie szczęśliwej kobiety. Księżna Mancelli, rozmawiając ze swoim otoczeniem, odwróciła głowę i z odległości, po przez tłum gawędzących i roześmianych ludzi, widziała człowieka, który był jej kochankiem, wpatzonego w lady Cannynge. Nabiegłe krwią oczy Montebruna przenosiły się z wolna z kobiety na kobietę, z mężczyźni na mężczyzn.

Edna Denzil baczyła piśnie na swego Franka. Spozrzęła cygaro. Ale nie gniewała się. Pomyślała: „Kochany stary Franek! Niech ma tę małą przyjemność dzisiaj”.

A Schizzi, natchniony może za sprawą szampana, grał dalej. Wyszedł teraz ze swojej kryjówki i stał na najwyższym schodku, pochylony ku małemu światkowi u swoich stóp. Dotknął go czarodziejską różdżką swej muzyki. I niejedno z marzeń tego świątka, które dotychczas było niby mgła opadająca na rosę, powstawało, drżące do wąskiego życia. I zbudziła się niejedna z jego nadziei, niejedna z jego gorzkich żalów, niejedna z tajemniczych niepokojów. Niejedna ze słyszanych

qu’na i Vebera z pp. Trapszo, Jankowską, Kwiatkiewiczową, Nowackim, Frączkowskim, Rydzewskim, Ratschką i Czarkim.

—0—

Repertuar „Chochlika” w ogrodzie Jezuitckim: „Patentowana żona” farsa, „Głodny Don Juan” sketch, oraz debiuty: Żerańskiej tancerki, Górskiej, Ordońskiego, Bartosi i in. — Początek przedstawienia o godz. 8-mej wieczorem. 1501

—0—

(mg) Kopicie Unii Lubelskiej przedstawia zblizka smutny widok. Jakaś chciwa ręka powyrywała umieszczone na szczycie ławeczki, a nawet nie pogardziła drakiem, tkwiącym na środku kopca, do którego w czasie uroczystości narodowych przytwierdzano chorągiew. Magistrat, umieszczywszy już w parkach i na skwerach nowe ławeczki, powinien jeszcze pomyśleć o uzupełnieniu tych braków w miejscu, którym słusznie szczycić się Lwów.

(mg) Komisji elektrycznej pod rozważę. Chodzą słyhy, że wobec znacznej ponownej podwyżki cen węgla projektowane jest podniesienie ceny biletów tramwajowych. Jest zupełnie zrozumiałem, że dyrekcyja kolei elektrycznej pragnie zwiększeniem dochodów zrównoważyć swe olbrzymie wydatki na węgiel, lecz niemniej publiczność odczuje dotkliwie ten nowy wzrost drożyny tramwajowej. Czy nie praktyczniej byłoby zamiast podwyżki biletów nałożyć opłatę na kufry, kosze i tłumoki, wożone w tak wielkiej liczbie tramwajami, a tak niewygodne dla reszty pasażerów? Niewątpliwie publiczność opłacałaby chętnie przewóz pakunków, gdyż za dorożkę musiałaby zapłacić bez porównania więcej.

Konsum kolejowy jest instytucją, godną istotnie osobnej monografii. Pisaliśmy już niejednokrotnie o wielce oryginalnych stosunkach chlebowych, panujących w tym konsumie. Obecnie członkowie jego, wyjadłszy już nakoniec wszystkie trociny i kaczany, otrzymali chleb biały, jaki w sklepach miejskich sprzedają od miesiąca. I y jednak mogli w całej pełni ocenić to łaskawe dobrodziejstwo, każe się im płacić 12 m. za bochenek tego chleba, który wszędzie indziej kosztuje 10 mp. Może zarząd konsumu kolejowego zechce wyjaśnić, dlaczego tak się dzieje? Czy dlatego, że kolej, nie placąc za transport maki, otrzymuje ją po znacznie niższej cenie?

Wyrok na trucicielkę. Marya Radawiecka, zamężna za Michałem Zyszkiewiczem w Jaryczowie starym nie żyła z mężem w zgodzie, a powód złego pożycia zwałali na siebie wzajemnie. Ostatecznie Marya Z. zdecydowała się na krok ryzykowny i postanowiła niemiłego sobie męża zgładzić ze świata. W tym celu skradła ojcu swemu pastylkę

obaw. Poza niejedną maską można było dostrzedz przez chwilę twarz, która była napewno prawdziwym obliczem, niejednym oku światło, które było napewno odblaskiem dalekiej zwiadowczej jasności.

Giosue Pacci wodził wolno wzrokiem dokoła i szepnął do siebie słowa Leonarda da Vinci:

„Piu e grande la sensib lita, piu e forte il dolore, Grande Martine! Grande Martine!”

### ROZDZIAŁ XI

Nazajutrz rano, nie mówiąc ani słowa żonie, Denzil udał się do Grand Hotelu, gdzie zapytał o doktora Mervyna Idesa. Biło pół do jedenastej, gdy wchodził do gabinetu doktora, tonącego w blasku słonecznym, pełnego woni kwiatów, przyniesionych przez lady Sare, która była uszczęśliwiona, że ma o kogo dbać i komu dogadzać. Gdy Denzil wchodził jednymi drzwiami, doktor Ides, uśmiechnięty, ukazał się w drugich, wiodących z syplalni.

— Punktualny człowiek z pana — rzekł, wyciągając rękę na powitanie. — A teraz zjrzyj panu do gardła i zobacz, czy sobie poradzę z tą chrypką.

— Jeżeli doktor będzie mógł usunąć ją, lub zmniejszyć do czwartku, będę doktorowi bardzo wdzięczny. Chciałbym być zdrow w dniu urodzin mego chłopca.

— Do czwartku! To się da zrobić! Niech pan usiadzie na tem krześle, dobrze!

(C. d. n.)



strychniny, której on używał do trucia lisów i dnia 20. października ub. r. upiekła mu placek kartoflany z tą trucizną. Mąż jej skosztował przy obiedzie zatrutego placeka, zwrócił uwagę na jego gorzki smak, dlatego dał go do spożycia psu. Po chwili pies zdechł, a Z. uczył również silne bóle w żołądku. Naddiegi sąsiedzi i lekarz zdołali go odratować. W ubiegły wtorek odpowiadała za zbrodnię usiłowanego morderstwa, trybunał sądu karnego zasądził ją na 1 rok ciężkiego więzienia.

**Wyniki zbiórki na flotę polską, zainicjowanej przez miasto.** Dotychczasowa zbiórka na flotę polską ogłoszona przez Prezydium miasta przyniosła kwotę 104.575 marek 95 fen. i 121.677 kor. 63 hal. Nie wszyscy jednak, którym przesłałem listy składkowe, zwrócili je wraz z gotówką. wskutek czego kwota wyżej wykazana nie przedstawia się tak wydatnie, jak by to przystało na miasto Lwów, którego mieszkańcy zawsze w pierwszym rzędzie spieszyli z hojną ofiarą na cele narodowe. Prezydium zwraca się przeto do Obywateli miasta Lwowa z usilną prośbą, aby nadsyłali na ręce prez. Neumanna jaknajliczniej i jak najszczerzej dary na flotę polską, która w przyszłości będzie podstawą potęgi, rozkwitu i mocarstwowego statusu Rzeczypospolitej polskiej.

#### KOMUNIKATY.

**Ostatni wieczór taneczny** — na zakończenie roku uniwers. — urzęduje w **sobotę, 19. bm.** o godz. 8 wiecz. Zarząd Domu Akademickiego ze współudziałem „Chóru Akademickiego” w sali „Czytelnia” przy ul. Łozińskiego 7. Reklamy — chyba — nasi Akademicy nie potrzebują, niechaj ta będzie najlepsza, że dochód pójdzie na cele plebiscytowe i „Dom Akad.”

**Nadzwyczajne walne zgromadzenie Ogniska Związku P. N. S. P. we Lwowie** odbędzie się 20 bm. 1920 o g. 10 rano w szkole im. Kościuszki. Porządek dzienny: regulacja plac, pożyczka odrodzenia, sprawozdanie ze zjazdu delegatów, dodatek gminny i opał. O 4 popoł. poświęcenie pomnika na grobie ś. p. B. Wizimirskiego. Zbiórka 3.45 u bramy cmentarza Łyczakowski.

**W Bursie Grunwaldzkiej TSL. we Lwowie** będą w roku szkolnym 1920-21 do obsadzenia miejsca dla wychowanków, Polaków, uczniów szkół lwowskich średnich (gimn. VI. i VII. szkoła realna I.) i zawodowych (szk. przemysł., Akad. handl.), oraz praktykantów rzemieślniczych i handlowych. Opłata 400 marek — i obowiązek dostawienia 140 kg. żywności po cenie maksymalnej. Podania opatrzone metryką, ostatniemi świadectwem szkolnem, względnie świadectwem moralności i 5 marek na pokrycie kosztów pocztowych należy wnieść najdalej do dnia 30. czerwca br. pod adresem: Zarząd Bursy Grunwaldzkiej, Lwów ul. Królewska 3. Blizszych informacji usunie i piśmiennie udziela Dyrekcja.

JAN BOŁOZ-ANTONIEWICZ.

## Podstawy formizmu.

(Ciąg dalszy.)

Możliwym (nie wiem, zarodków nie widzę, ale mogę się bardzo mylić), że kiedyś na nas przyjdzie kolej i wzniesiemy się do wyżyn kultury najwyższej, do wyżyn kultury stylu-twórczej.

To jest możliwym! Pewnem atoli jest, że ignorowanie, wznoszeniem ramionami, drwinkami i przycinkami, ociąganiem się przed przemyśleniem problemów tej sztuki, wagi tak pierwszorzędnej, tej wyżyny nie dopniemy; raczej czegoś innego, tego mianowicie, że mur chiński przewie się polskim.

Leży tu zatem odłogiem ważne pole do zornia przez poważną krytykę sztuki i wielka zasługa przez nią do zdobycia.

Lub czyż wszystko ma spocząć na barkach nas kilku biednych historyków sztuki?

Ale notują znamienity fakt, że znakomity dyrektor frankfurckiego Instytutu Städtla Jerzy Swarzeński, on znany, sławny nawet medioewista, który zdobył sobie ostrogi najpoważniejszymi studjami nad miniaturami średniowiecznych psalterzy, (ewangeljarzy) zamierza obdarzyć nas histo-

Na fundusz plebiscytowy w Cieszyńskim złożyła w naszej Administracji Adela Gxnsberg zamiast kwiatów na trumnę dr. Niemca 30 mk.

Przełaził załogi skautowej jadącej łódką mi Wisłą do Gdańska z Krakowa odbędzie się 20 b. m. o godz. 11 w Sokołach Macierzy, ul. Zimorowicza 8. I p. Zgłoszenia w toku.

## Wśród pism i książek.

Lwów, 17 czerwca.

„Odbudowy kraju” ukazał się zeszyt podwójny za marzec-kwiecień. Na czele numeru zamieszczona jest większa praca p. B. Chodkiewicza pt.: „Dostęp do obcych mórz”. Poza tem zamieszczone są prace i artykuły następujące: „Gdańsk a Polska” dra J. St. Lewńskiego, „Ruch i wskaźnik cen na rynku warszawskim” prof. J. Fiedorowicza, „Rewolucja rosyjska” J. Kurnatowskiego, „Nowe ukształtowanie stosunków międzynarodowych a nauka ekonomii” dra L. Halbana, „Polityka kolonialna Anglii” A. Jackowskiego i „W sprawie podwyższenia podatków gruntowych na terenie h. Królestwa Kongresowego” C. Muraszkę.

„Pamiętnik Literacki”, organ „Towarzystwa Liter.” im. A. Mickiewicza, po dłuższej przerwie, spowodowanej wypadkami wojennymi i przesileniem wydawniczo-drukarskim ukaże się po wakacjach w dużym tomie za lata 1919 i 1920. Druk temu tego, który obejmie cały szereg rozpraw, artykułów, materiałów i recenzji, pióra wybitnych pracowników na polu historii liter. polskiej i krytyki, już się rozpoczął i postępuje w szybkim tempie. Równocześnie zwraca się Towarzystwo Mickiewiczowskie do członków swoich z prośbą o przesłanie zaległych wkładek, ewent. o porozumienie się co do tych zaległości oraz co do nieotrzymanych dotąd zeszytów „Pamiętnika” ze skarbikiem prof. drem Kołbuszowskim, Lenartowicza 23, II p.

(g) „Quo vadis Polsko”, broszura pod tym tytułem inż. Edmunda Libańskiego, opuściła prasę nakładem Ludowego Towarzystwa wydawniczego.

## Morderczyni własnej matki przed sądem.

Kraków, 17 czerwca.

(Telef.) Wczoraj rozpoczęła się tutaj przed trybunałem przysięgłych rozprawa przeciw Henrykowi Grodzkiemu, słuchaczowi uniwersytetu i Zofii Taszyckiej, oskarżonym o zbrodnię morderstwa popełnionego na osobie wdowy po notaryuszu, śp. Emila Sadeckiej. Taszycka była córka zamordowanej, a choć zamężna, utrzymywała bliższy stosunek z 27-letnim Grodzkim, na przeszkodzie któremu stała podobno głównie właśnie Sa-

decka. Grodzki słysząc nieraz od Taszyckiej, iż matka jej nieludzko się z nią obchodzi, powziął zamiar zamordowania starszki, a gdy pierwszy zamach mu się nie udał, słowa Taszyckiej „szkoda, że się nie udało”, zdecydowały go do skutecznego swego czynu bezwzględnie.

Wyciąwszy szybę od drzwi kuchennych w mieszkaniu Sadeckiej przy ul. Siemiradzkiego 11, podczas nieobecności Sadeckiej schował się w jej pokoju za szafę, a gdy ta mierzę nie przeczuwając weszła drzwiami głównymi, położył ją trupem trzema wystrzałami z bronią.

Po stwierdzeniu, kto dopuścił się zbrodni, aresztowano także i Taszycką, a dziś oboje zasiadają na ławie oskarżonych. Grodzki robi wrażenie bardzo sympatyczne, jest ogromnie zdenerwowany, Taszycka płacze. On przyznaje się w zupełności do zbrodni, zrobił to dla niej i przez nią, ona wszystkiego się wypiera.

## Wasze kapitały

ulokowane

w

2188

## Pożyczce odrodzenia

zabezpieczone są od spadku waluty!

## Ekonomista.

O zwiększenie naszego wywozu do Niemiec.

Lwów, 17. czerwca.

(Sp.) Na światowy kurs waluty polskiej wpływa w bardzo wielkim stopniu stosunek marki polskiej do niemieckiej. Niski kurs marki polskiej na giełdzie zuryckiej przypisać należy też w poważnej mierze faktowi widocznej od kilku miesięcy zmiany we wzajemnym stosunku marki polskiej do niemieckiej na naszą niekorzyść.

Jakie przyczyny złożyły się na tę zmianę? O bok drugorzędnych, jak niewątpliwie istniejąca celowa działalność sfer niemieckich, zmierzająca

Oba są prawdami zupełnie sobie przeciwnymi. Przechodźmy do sedna rzeczy.

Formizm jest przeciwnikiem wszelkiej twórczości, zbudowanej wyłącznie na organizmie ludzkim. Jako swej praformie jest zatem przeciwnikiem sztuki greckiej, oraz renesansowej nawiązującej do dziś dzień.

Jest jej przeciwnikiem, musi nim być, czy jest zarazem może i.. jej końcem?

Nie wiem! Pozostawiam to tym, co wszystko wiedzą.

Rozumiem zatem aż zanadto dobrze, jak trudnem każdemu do jego z gruntu odmiennej idei przewodniej nagiąć się lub malamać.

Ale wcześniej, czy później wybiję tą godziną dla każdego, bo ruch to wielki i żywotowy i nie powstrzymać go nie zdoła.

Proszę czytelnika, by raczył te kilka uwag podyktowanych chwila a pisanych skrawkami czasu zajętego pracą zawodową i tyłoma obowiązkami innymi, lecz opartą na dłuższem obowiązku z działaniemi formizmu oraz na pewnem przemyśleniu jego problemów, przyjąć raczej tylko jako podjętą do dalszego samodzielnego przestudyowania tych nowych zjawisk; do czego ta wystawa daje piękną a pożądaną sposobność.

(Dok. nast.)

rya sztuki wieku XX, specjalnie historią ekspresjonizmu i formizmu, a to w osobnym tomie wielkiego kompendium sztuki zainicjowanego przez Fr. Burgera, którego poszczególne tomy już są mi mo wojny do ostatniego egzemplarza rozkupione. A może to, i nie przypadek, że właśnie pierwszorzędny znawca iluminowanych kodeksów głębokiego średniowiecza ma się stać historykiem formizmu?

Może to rzeczywiście nie przypadek?

Weźmy w myśli do ręki jakikolwiek dobry wczesny kodeks miniaturowy średniowieczny. Czyż nie uderzy nas przedewszystkiem nieudolność (z naszego punktu widzenia) części figuralnej i niewypowiedziane wspaniałe poezja spowita w ornamentyce, w linii czysto abstrakcyjnej, formie pozaprzedmiotowej, we formie samej przez siebie, samej dla siebie, we formie jako takiej?

Wielki całe wyłącznie prawie, tą formą abstrakcyjną czuły i myślały.

Czy pomyśleliśmy kiedyś o tem, stojąc przed pionowo wydłużonym tunem gotyckim, że dni, które zrodziły te epopeje rymowane ciosami, te olbrzymy z granitu nie znosiły kształtów ludzkich o wymiarach i stosunkach organicznych. że musiały postać ludzką przekształcić, przetworzyć w twór ponad organiczny? Przystylizować ją na wysołość i pionowość gotyckiego tunu? Co mi to Tycyianie... w gotyckim tunie?!



systematycznie do obniżania kursu marki polskiej ze względów politycznych, odgrywa we wzajemnym stosunku marki polskiej do niemieckiej ważną rolę stan życia gospodarczego, a zatem stopień powrotu do normalnej produkcji w rolnictwie, górnictwie, przemyśle i handlu. Niemcy zdołały dzięki sprawnym organizacjom, dzięki nietkniętym wojną warsztatom pracy, ożywić swą produkcję znacznie szybciej, niż prowadząca uciążliwą wojnę Polska, powstała na terenach, których przemysł zniszczony został przez okupantów. To też jedynym środkiem poprawy stosunku marki polskiej do niemieckiej jest wznowiona produkcja.

Wynikiem wzmoczonej produkcji Niemiec jest jej znaczny eksport towarów do Polski, któremu dotąd nie zdołaliśmy przeciwstawić poważniejszego eksportu do Niemiec. Poważną pozycję w eksporcie Niemiec do Polski stanowią kopalnie węgla z Górnego Śląska, skąd sprowadzamy przeważnie nam przez węglową komisję koalicji kontyngent węglowy. Z dat statystycznych departamentu celnego ministerstwa skarbu wynika, że 50 proc. naszego importu pochodzi z Niemiec (wliczając w to i Górny Śląsk. Oto rozważanie kwestii niekorzystnego stosunku marki polskiej do niemieckiej.

Ponieważ import z Niemiec, zwłaszcza o ile dotyczy węgla jest nieunikniony, tedy przeciwdziałać ujemnym następstwom wzmoczonego importu z Niemiec można jedynie w ten sposób, iż rozpoczniemy energiczną akcję za wzmocnionym eksportem naszych towarów do Niemiec. Sfery naftowe od dawna zwracają uwagę na korzystne koniunktury dla naszych produktów ropnych na targu niemieckim, której to koniunktury dotąd w należyty sposób wykorzystać nie zdołaliśmy, ze szkoda dla przyszłych rynków zbytu naszej ropy i jej derywatów. Obecnie wskazują i kora drzewne na korzystne warunki naszego eksportu nadwyżek drzewnych do Niemiec.

Nasze organa, dzierżące w swych ramach agendy regulatorów przywozu i wywozu, niedoceniały znaczenia eksportu polskiego do Niemiec, stawiając niejednokrotnie poważne trudności inicjatywie prywatnej. Z tym systemem należy zerwać. Rząd polski winien ze wszelkich miar podjąć nasz eksport do Niemiec. O ile zdołamy wywieźć tyle, by za cenę uzyskaną za sprzedane w Niemczech towary nasze, mógł zakupić niezbędne dla nas w Niemczech artykuły, jak węgiel, maszyny, narzędzia itp., marka nasza uzyska o wiele korzystniejszy kurs wobec niemieckiej, od lotychczasowego, na co niewątpliwie zareaguje giełda szwajcarska. P. minister Grabski w swej

ostatniej mowie w komisji budżetowej zaznaczył, iż zamierza posługiwać się eksportem polskim, zwłaszcza nafty i drzewa dla poprawy naszej waluty i zapowiedział w tej mierze zmianę w dotychczasowej polityce. To też wierzymy, iż nasze sfery decydujące po szeregu błędów, w tej mierze popełnionych, wreszcie skierują sprawę zezwoleń na wywóz do Niemiec na tory racjonalnej polityki eksportowej, czem przysłużą się wielce naszej sytuacji gospodarczej i walutowej

## OGŁOSZENIA

### POSADY I PRACE

Zakład czyszczenia miasta przyjmie 2 szoferów-mechaników. Zgłoszenia osobiste między 11—12 przed południem, ul. Marcina 18. 2576

Rutynowana pokojowa znajdzie natychmiastowe umieszczenie w prywatnym domu, na dobrych warunkach. Zgłoszenia w kancelarii hotelu Bristol, ul. Legionów 21. 2531

Zdolnej praczki i prasowiczki poszukuje się na dobrych warunkach. Zgłoszenia w kancel. hotelu Bristol, Legionów 21. 2533

Zdolny deysta-technik do większego miasta prowincjonalnego poszukiwany. Zgłosz. 17. b. m. między 4—5 pop. Locker, Grodzickich 9. 2599

Zakład drukarski we Lwowie poszukuje zarządcy. — Reflektuje się tylko na poważne siły. Zgłoszenia pod „Instytucja“ w Administracji. 2604

### MIESZKANIA, LOKALI, SKLEPY

5.000 koron, 25 klg. krup hreczanych i 3 kilogr. masła dam za wyszukanie 5—6 pokoi w śródmieściu, z komfortem od 1. sierpnia. Zgłoszenia Jakóba Strzemię 3, dozorca wskaże. 2565

Mieszkania: z 4—5 pokoi, z całym komfortem, możliwie blisko Politechniki — poszukują. Odstępne 6.000, ewent. mieszkanie w Krakowie. — Zgłoszenia „C. 56“ w Administracji. 2562

Bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią, bez umeblowania, możliwie w śródmieściu. — Wynagrodzenie wedle umowy. Zgłoszenia do Admin. pod „Mieszkanie“. 2607

### KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Młocarnia 8-konna, bez kotła — do sprzedania. Lwów, Kasztelańska 14, Łańcucki warsztat mech. 2566

nik nazwisko swoje na lepiej brzmiące Brodiano, stał się milionerem, posiadał pałace, automobile, powozy, żonę, co koniecznie chciała być damą, dwie córki i syna. Cała rodzina z wyjątkiem najmłodszej, Elzy, była prawdziwą arystokracją paskarską, z jej całą nadętą pychą i niesmacznym ordynarnym przepychem. Żona i córka, Stella, kosztownie lecz bez gustu ustrojone w przeładownych złotem salonach, udawały damy. A gdy cała paskarska rodzina znalazła się w miejscowości nadmorskiej, spełniły się marzenia ambitnej mamy i Stella znalazła konkurenta w osobie zrujnowanego barona. Lecz nic na świecie nie może trwać długo, a więc i bogactwo paskarzy, to nieraz domek z kart! Runęły więc papierowe pałace państwa Brodiano, wskutek nieszczęśliwych manipulacji giełdowych i nie wiele brakowało, aby wielki przemysłowiec nie dostał się do więzienia. Rozwiązać się naturalnie musiał i sen o baronostwie a przy pozbawionym stanął jedynie przyjaciel jego młodości dyrektor, Eryk. I tylko jeden jasny promień padł na życie zmaltretowanego dorobkiewicza: szczęście jego młodszej córki Elzy, której nie opuściła miłość syna Eryka. Duńska wytwórnia „Nordisk“ ma jak najlepszą markę wśród publiczności. Sławie swojej nie przynosi wstydu i tym najnowszym filmem. Obrazy przedziwne jasne, gra znakomita, typy świetne. Doskonale oddane tło salonu paskarza, wprowadza publiczność w ciekawe środowisko, o którym się przecież obecnie ciągle mówi. Nie brakuje też i łezki sentymentu w sercach miłośnych, sympatycznej, śliczniutkiej Elzy.

Realność: dom murowany, 6 ubikacji, budynek gospodarczy, 2 morgi sadu (okazowe gatunki) i ogród. Można być pole — sprzedam lub zamienię za willę lub kamienicę we Lwowie. Poczta loco, kolej 5 klm. Apro wizacja dobra, tania. Muzykański, Suchosław obok Kopyczyniec, lub Bonifratrów 4. 2526

wszelka używana garderoba, obuwie, materye, meble i t. p. kupuje. Kartka wystarczy. Właściciel, Żółkiewska 65, drzwi 7. 2491

Sprzedam kamienicę 2-piętrową, 20 kroków od tramwaju K.D. C-na 52).000 Mp. Wiadomość Bema 12 C. II. r., ostatnie drzwi na lewo, od 1—4. 2519

Sal do sprzedania: obrazy ręczne Gutowskiego, oraz meble stylowe. Lelewela 7, parter prawy. 2598

Aptekę lub drogueryę w większym mieście wydzierżawię lub kupię — ewentualnie obejmę zarząd. Bleibero, Brzeżany, Słowackiego 5. 2600

Marynarkę z kamizelką z surowego jedwabiu sprzedam. Jaroszewski, Romanowicza 9. 2603

Rolety żelazne, używane, 143 x 320 cm. ma na sprzedaż. Biuro Sokółowskiego, Jagiellońska 7. 2602

Do sprzedania willa zimowa w Brzuchowicach, o 5 pokojach, 2 kuchniach z przynależnościami. Osobny budynek dla stróża i wozownia, stajnia na 10 sztuk bydła, pompa na podwórzu, ogród i sad 500 sążni. Cena 220.000 Marek. — Wiadomość do Admin. listownie pod „Awin“. 2613

Żakiet barankowy, ładny i płaszcz wojskowy szopami podszyty — okazjnie do sprzedania. Stępkowicz, pl. Kapitulny. 2506

### ROZMAITE

Do wydzierżawienia sad 12 morgowy, mieszany, 3 kilometrów od stacji kolej. Zarząd Dóbr Żozawa, poczta Zaleszczyki. 2563

Poszukuję 7.000 Marek na drugą hipotekę lwowskiej realności. Wiadomość: Bogdanowicz, Potockiego 30, listownie. 2555

Jadę do Wiednia i Pragi, przyjmuję zlecenia do tych miejscowości. Wiadomość od 2—3 pop., Listopada 3, obok Sapiehy 55 — Mehr. 2594

Młody człowiek ofiaruje nową wirówkę A. fa, wartości 7.000 Marek w zamian za pobyt letni w górskiej okolicy, z dobrym wiktem, przy lepszemu rodzinie. Zgłosz. w Adm. „Wiecz.“ pod „A fa“. 2605

Ocenienia dywanów perskich i maszynowych, portyer, kap i t. p., akoteż w sprawach porady przy sprzedaży lub zakupie tych przedmiotów — przyjmuję tylko od 10 do 12 i od 3 do 4. Sądowy rzeczoznawca J. Tanz, kierownik firmy Filip Haas i Synowie, Lwów, Trzeciego Maja 7. 2601

**MASZYNE** do pisania zakupi Dom handlowo-komisowy „Seka“ Lwów, Pasaż Hausmana I. 9. 2585

## GIPS ALABASTROWY

specjalny dla

### P. T. DENTYSTÓW

i do opatrunków — sprzedaje

### JAN SUDHOFF

MAGAZYN FARB, Lwów, ul. Akademicka 8. 2619

### Popierajmy przemysł swojski!!!

Kapelusze damskie, męskie i dziecięce. w najlepszych gatunkach po cenie fabrycznej poleca PIERWSZA KRAJ. FABRYKA KAPELUSZY filcowych i słomkowych 2613

### Rudolf Neuvelta

Lwów, Balonowa 3 — własny Gmach fabryczny — Sfacya tramwaju H. G.

Natychmiast do sprzedania:

### KOMPLETNE URZĄDZENIE BROWARNICZE

na 60 hl. austriackiego odwaru, składającym się z kompletnej instalacji warzelni, piwnic i strycha słodowego włącznie z 19 beczkami fermentowymi o 683 hl. pojemności, pierwszorządne fabrykaty, jak nowe. 2590

Zgłoszenia pod: Oberingenieur WILHELM PULLER, Salzburg, Reichenhallerstrasse 5.

### Firma LIFSCHÜTZ i MIERNIK w Borysławiu

poszukuje

## Inżyniera

obznajomionego z ruchem kopalnianym.

Oferty z podaniem curriculum vitae uprasza się wysyłać wprost do Borysławia. 2543

### Na srebrnym ekranie.

## Arystokracja paskarska.

Nowość wytwórni „Nordisk“ w 6-iu aktach. Teatr świetlny „Apollo“.

Lwów, 17 czerwca 1920.

Paskarz! Słowo obelżywe, nie schodzące w dzisiejszej dobie z ust oburzonych. W filmie który ukazuje obecnie „Apollo“, widzieć można z wielkim zainteresowaniem w jaki sposób powstaje paskarz, niesympatyczny i napuszony dorobkiewicz wojenny, ów codzienny pogardzany towarzyszy wszystkich przyjemności, aroganckie vis a vis stolików kawiarnianych i łóż teatralnych.

Więc w „Arystokracji paskarskiej“ rozwija się barwną tęczą historia całej takiej rodziny, której początek wywodził się z ubogiej chaty i małego sklepu masarskiego.

Pewnego ranka dwóch chłopców wiejskich poszło z rodzinnej wioski w daleki świat. Jeden z nich, obdarzony nadzwyczajnymi zdolnościami, stał się w krótkim czasie wybitną osobistością w wielkim domu handlowym, ożenił się z dziewczyną ukochaną jeszcze w latach dzieciństwa i był w całym tego słowa znaczeniu arystokratą ducha. Drugi rozpoczął swoją karierę w sklepie żeźnika, rozkochał córkę pryncypała i wkrótce stał się właścicielem świetnie rozwijającego się interesu. Po latach, kiedy siożnica przyparowała już gęsto czupryny obu towarzyszy młodości, spotkamy ich znowu. Dyrektor banku Eryk, oddał się wychowaniu dwojga swoich dzieci, które już oddawna matka odumarała. Jansen zamie-



# ATA ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY ATA

pl. MARYACKI I. 4. (Hotel Europejski)  
ZDJĘCIA PORTRETOWE, GRUPY, TABLEAUX, REPRODUKCYE,  
PRZEŻROČA, POWIĘKSZENIA, SZKICE, AKWARELE I. t. d. 543

## Ważne dla PT. Aptekarzy!

Książki najnowsze aptekarskie oraz handlowe są na składzie w znanej DRUKARNI SCHLÄFRIGA, Lwów, Wykstska 24. — Tu sporządza się wszelkie druki na zamówienie szybko i tanio. Zaproszenia ślubne i wizytówki wykonuje się w jednym dniu. 2571

## FABRYKA MEBLI i wyrobów STOLARSKICH

# „DAB“

Spółka z ogranicz. odpowiedzialn.  
we Lwowie, Łyczakowska 27  
wykonuje wszelkie roboty stolarstwa  
budowlanego i meblowego. 1997

## TYGODNIK DOSTAW

czasopismo fachowe, poświęcone polskiemu dostawnictwu i odbudowie, założone w r. 1908, ogłasza wszelkie rozpisania ofertowe władz, informuje o zapotrzebowaniu prywatnem i t. p.  
Prenumerata roczna . . . . . 220<sup>—</sup> mk.  
półroczna . . . . . 120<sup>—</sup> mk.  
Główna Redakcja i Administracja we Lwowie,  
ul. Potockiego I. 26. 21097

## Dzierżawa.

Folwark w pow. Czeszanowskim, 600 morg., w tem 534 morgów ornego, 64 morgów łąki. Budynki wszystkie w dobrym stanie. Gorzelnia o 580 hektol., nowa. Obsiane 108 morgów. Folwark też pod miastem powiatow., przy gościńcu, od stacyi 8 klm. Do objęcia natychmiast na lat 6—9 (bez inwentarzy). 2511  
Warunki: 200 Mp. za morg, półroczna rata, półroczna kaucya.

## Na sprzedaż.

Dwudziesto-morgowe gospodarstwo wiejskie pod Lwowem, w dwóch kawałkach, z budynkami gospodarczymi w dobrym stanie. Budynek mieszkalny o pokoju i kuchni. Całe gospodarstwo obsiane, od stacyi oddalone o 1 klm. Gościńiec, kościół, szkoła w miejscu. — Cena 420.000 Mp., bez pożyczki i bez inwentarza.  
KAMIENICA 1-piętrowa, z dużym podwórzem, stajnią i ogrodem, przy ul. Piekarskiej, Cena 420.000 Mp.  
Zgłoszenia co do powyższych interesów:  
„FORTUNA“  
LWÓW, Friedrichów 8, III. piętro, od g. 3—6 popoł

# OGŁOSZENIE.

Dyrekcya Zakładu gazowego we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, że w myśl uchwały Rady miejskiej z dnia 2. czerwca 1920 r. wskutek nowej podwyżki cen węgla, kolejowej taryfy przewozowej i robocizny — Reprezentacya miasta podwyższyła ceny gazu jak następuje:

- 1) Za gaz do oświetlenia, ogrzewania i opalu 3 M. 80 f. za 1 m<sup>3</sup>.
- 2) Za gaz wyłącznie do motorów 3 Mk. 40 fen. za 1 m<sup>3</sup>.

Należności z tego tytułu przypadające do zapłaty za miesiąc czerwiec 1920 r. bez względu na termin odczytania stanu gazomiarzy, jak i nadal, mają być płacone już według podwyższonej taryfy. 2616

Lwów w czerwcu 1920 r.

## DYREKCJA ZAKŁADU GAZOWEGO MIEJSKIEGO.

**CHOROBY** wenseryczna, skórne, zastarzałe —  
leczy specjalista Dr. FRISCH,  
ulica Watowa I. 41. — Wstrzykiwanie preparatu Neo  
Salversanu tylko przed południem. 2107

## Fabryka maszyn, odlewnia żelaza i metali LUBIN BISKOPSKI i SYN, KOŁOMYJA.

Rok założenia 1868.  
Wykonuje: maszyny rolnicze, prasy i gniotarki do oleju, kompletne urządzenia młynów gospodarskich, ostrzy walce młyńskie, wykonuje urządzenia tartaków szlifierki do pił, stojaki kompletne z łożyskami do pił cyrkularnych, urządzenia transmisyjne, gorzelniarne, remonta maszyn parowych, motorów benzynowych, ropnych, gazowych. — **SPECYALNOŚĆ!**  
Remont pługów motorowych. Nacinanie żużliowych piłników. 2175

## Automat gazowy

24/1 min. sprzeda Zespół Inżynierów, Lwów, Słowackiego 14. Telef. 125. 2614

## 20 samochodów ciężarowych

sprzeda ZESPÓŁ INŻYNIERÓW, Lwów, Słowackiego 14. Telef. 125. 2615

Znaczna MAŁOPOLSKA FABRYKA blach cynkowej poszukuje dla Lwowa, ewentualnie dla wschodniej Małopolski ZASTĘPCY. — Uwzględnione będą tylko i szorstkie firmy, które u grosistów są dobrze wprowadzone. Oferty i referencye uprasza się skierować pod „Bił cynkowa“ do Biura „Ruch“ w Krakowie, Szczepańska 9. 2120

## ULTRAMARYNA.

Najstarsza w kraju i największa fabryka ultramaryny do bielący i celów malarstkich  
**SETZER I WERNER**  
w WARSZAWIE  
po przerwie została znów uruchomiona  
Oferty i próby wysłać na żądanie.  
Kantor fabryczny Warszawa,  
Ściec 39. 2464

# WOZYZY

SIECZKARNIE, MŁYNIKI, BRONY, KIEPATY, ULE  
WYRABIA MASOWO  
„OŚWIĘCIM“  
FABRYKA MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH  
W OŚWIĘCIMIU (Małopolska). 13767

POLECAMY ZNANE ZE SWEJ DOBROCI I W CAŁYM KRAJU ŚWIETNIE WPROWADZONE: 2063



**PASTĘ** do obuwia  
**CZERNIEŁO** do obuwia i wyrobów skórzan.  
**MYDEŁKO** do czyszczenia metali, szyb i luster  
**FLYN** do czyszczenia metali „WAWEL“

FABRYKA PRZETWORÓW TECHN-CHEM. „URSUS“  
WARSZAWA — Chłodna 29, Telef. 229—36.  
Wylączna sprzedaż: Leopold SEGAL, Warszawa, Leszno 18, Tel. 153-24.

# AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

WE LWOWIE

FILIE: w Krakowie w Czerniowcach w Tarnopolu	Kapitał akc. 33,000,000 K REZERWY 21,629,100 <sup>—</sup> K	EKSPozyTURY: w Stanisławowie w Podwoleczyskach w Nowosieliczy
---	--	--

✦✦ KANTOR WYMIANY ✦✦  
PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA NA  
**5% POLSKA POŻYCZKĘ PAŃSTWA**  
na oryginalnych warunkach. 19110

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, licząc prowizji. — **ZŁECENIA GIEŁDOWE** uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacji co do pewnej i korzystnej lokacyi kapitałów. Kupony i wylosowane papiery wart. wypłaca się bez potrącenia prowizji. **Ubezpieczenie** losów przed stratą z powodu wylosowania. **ODDZIAŁ DEPOZYTOWY** przyjmuje wkładki na książeczki i na rach. bież. i książeczki oszczędnościowe poczynawszy od Mp. 300<sup>—</sup> do Mp. 2000<sup>—</sup> wypłaca bez wypowiedzenia. — **SCHOWKI DEPOZYTOWE** wynajmuje za opłatą roczną. (Przedruka nie płacimy).